Pytania i odpowiedzi

Pytanie: Mam 20 lat i jedno pytanie.

W Biblii jest 8 bardzo pięknych, a zarazem „tajemniczych” zdań – mianowicie 8 błogosławieństw. Niektóre z nich ośmielam się uważać za dość czytelne i zrozumiałe (co nie umniejsza ich głębi), ale nad jednym się zatrzymałem i zastanowiłem: *„Błogosławieni UBODZY W DUCHU, albowiem do NICH należy Królestwo Niebieskie”.*

Ci ubodzy w duchu są powodem moich zamyśleń i jednocześnie to oni „skłonili” mnie do napisania tego maila z nadzieją na ciekawą, przemyślaną, szczerą odpowiedź.

Trzeba przyznać, że używając takiej przenośni, Jezus zostawia szerokie pole do namysłu, no bo jacy oni są ci ubodzy, a po drugie – ten drugi człon zdania – kiedy się nad nim głębiej zastanawiam, to mnie „powala” na kolana – do NICH należy Królestwo Niebieskie. Abstrahując od tego, czym jest Królestwo Niebieskie (bo to temat rzeka), to oddanie go w posiadanie ubogich w duchu musi być następstwem jakiejś niebywałej cnoty.

Moje rozumienie ubogich... jest dość dwuznaczne – albo są to ludzie w jakimś stopniu duchowo upośledzeni, niedorozwinięci, nieoszlifowane diamenty itp., albo wręcz przeciwnie – ludzie o takiej prostocie ducha, że ich ubóstwo polega na koncentracji tylko na tym, co dla ich duchowości jest najlepsze i niejako ignorują tzw. marności świata.

Ostatni domysł jest dość banalny, że można być bogatym na zewnątrz i dużo posiadać, mieć pieniądze itd., a jednocześnie w głębi duszy być ubogim (?).

Chciałbym po prostu zrozumieć, o czym Jezus nauczał, być może, a raczej na pewno, otworzy mi to szerzej oczy i zgłębi moją świadomość jako chrześcijanina, człowieka i dziecka Bożego. Kto wie, może i ja zostanę Niebieskim Królem?

Odpowiedź: Cieszę się, że postawiłeś takie pytanie, ponieważ mało kto pyta o takie subtelne sprawy.

Jak wspomniałeś, Pan Jezus zostawił szerokie pole do rozumienia tych słów. Wyraz „ubogi” ma znaczenie dość jednoznaczne, natomiast określenie „w duchu” pozostawia duży wachlarz znaczeń.

Wyraz grecki *pneuma*, który przetłumaczony jest na polski wyraz „duch”, występuje w Nowym Testamencie ponad czterysta razy i obejmuje znaczenia wszystkich określeń ducha. Przypomnę znaczenie słownikowe wyrazu *pneuma*: podmuch, wiatr, powietrze, dech, tchnienie, oddychanie, oddech, tchnienie życia, życie, istota duchowa, usposobienie, duch. Tłumacz musiał się dobrze zastanowić, jaki postawić w tym miejscu polski wyraz i postawił najbardziej uniwersalny – „duch”.

Prosiłeś o przemyślaną i szczerą odpowiedź, i na pewno taka ona będzie, natomiast nie wiem, czy uda mi się to zrobić ciekawie i wyczerpująco, ale będę się starał.

Moje doświadczenie w czytaniu i chęci najlepszego zrozumienia Słowa Bożego podpowiada mi, że jeżeli nie można na podstawie znaczenia rozważanego słowa uchwycić przekazywanej nauki, to należy zrobić to przez analizę kontekstu. Drugą dobrą metodą jest porównywanie z innymi zapisami, innymi podobnymi wersetami znajdującymi się w Piśmie Świętym. W tym przypadku porównanie z inną Ewangelią.

Biorąc pod uwagę wszystkie znaczenia wyrazu *pneuma*, uznałbym, że ubogie może być „życie” albo „usposobienie”.

Św. Mateusz zapamiętał i napisał to, co od Pana usłyszał: *„ubodzy w duchu”* (Mat. 5:3), natomiast Ew. Łukasz napisał to, co słyszał od innych apostołów, bo on apostołem nie był: *„błogosławieni ubodzy”* (Łuk. 6:20).

Określenie „ubodzy” kojarzy nam się z ubóstwem materialnym i jak prześledzimy kilka innych wersetów, to ma to swoje uzasadnienie.

Mat. 11:5 – *„Ewangelia jest opowiadana ubogim”*.

Mat. 19:16-24 – bogaty młodzieniec odszedł smutny, bo bardziej miłował siebie niż bliźniego.

Jak. 2:5 – *„Bóg wybrał ubogich”*.

1 Kor. 1:26-27 – *„niewielu jest między wami możnych”.*

Mar. 12:41-44 – Pan Jezus przyglądał się ludziom wchodzącym do świątyni i pokazał uczniom, jak wrzucają do skarbonki. Powiedział, że bogaci dają to, co im zbywa, chociaż wrzucają dużo, a biedna wdowa dała bardzo mało, lecz dała wszystko, co miała.

Jezus chciał wyjaśnić uczniom, jaki wpływ na kształtowanie charakteru człowieka ma stan posiadania dóbr doczesnych. Od tamtej pory w tej kwestii nic się nie zmieniło.

Ta zależność stanu serca od stanu posiadania dotyczy większości, a jak jest inaczej, to dzieje się to kosztem

dużych wyrzeczeń i dużej ofiary, bogactwo nie zamyka jednak nikomu drogi do zbawienia. Jest też ważne to, co powiedział Pan Jezus, że łatwiej jest ubogiemu niż bogatemu wejść do Królestwa: *„Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego”* – Mar. 10:25 (BW).

Człowiek posiada taką wewnętrzną potrzebę zabezpieczenia się na przyszłość i gromadzenia swoich dóbr materialnych, a w rezultacie nie zawsze z nich korzysta. To gromadzenie majątku jest skarbem, do którego przywiązują się uczucia serca człowieka, pewność siebie, planowanie sobie przyszłego dobrego życia. *„Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój – tam będzie i serce twoje”* – Mat. 6:19-21 (BW).

Jeżeli mamy zgromadzony ten skarb na ziemi, to zawsze możemy go zamienić na skarb w niebie, lecz tą najważniejszą zmianą jest zmiana naszego serca, wynikająca ze zmiany z miłości do bogactwa na zaufanie do Pana Boga. *„Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladuj mnie”* – Mat. 19:21 (BW).

Dlaczego ubodzy są błogosławieni ?

Bo ubodzy, cierpiąc niedostatek pożywienia, ubrania i wielu innych potrzeb materialnych, przechodzą różnego rodzaju upokorzenia, wzgardę, odrzucenie i taki stan wyzwala u nich różne pragnienia. Nie mogą sami sobie pomóc, uznają siebie za słabych i oczekują pomocy od innych.

Nie każdy ubogi taki stan serca też posiada, bo często te pragnienia posiadania przekształcają się w pożądliwość, złe myśli i grzech, a następnie w złe uczynki. Ubóstwo nie daje nikomu zbawienia, tylko właściwy towarzyszący mu stan charakteru. Będzie się on podobał Panu Bogu i do takiej osoby skieruje swoje zaproszenie, powołanie.

Teraz myślę, że łatwiej będzie nam zrozumieć to, co słyszał Mateusz: *„błogosławieni ubodzy w duchu”*. Słowa, które zapamiętał, potwierdzają to, że nie wystarczy być ubogim, żeby być zbawionym – trzeba być ubogim w duchu. Przy niedoborze rzeczy materialnych rozwijają się dobre uczucia do bliźniego, powstają też pragnienia rzeczy niematerialnych, duchowych. Przede wszystkim ubodzy pragną lepszego życia, pragną sprawiedliwości, marzą o lepszej przyszłości. Ich doświadczenia życiowe uczą ich pokory, uniżenia, skromności w myśleniu o sobie, nie są wyniosłego i wygórowanego usposobienia, wolą słuchać innych niż udzielać porad. Nie są to ludzie, którzy wszystko najlepiej wiedzą, wszystko poznali i zrozumieli oraz lubią słuchać swojej własnej mowy.

Grecki wyraz *pneuma* przetłumaczony na usposobienie według mnie mógłby dokładniej oddać treść nauki Jezusa: „błogosławieni o niewygórowanym usposobieniu”. Do takich ludzi najczęściej trafia Ewangelia, radosna nowina o zbawieniu skierowanym do wszystkich ludzi.

I tutaj zgadzam się z tym, co napisałeś: „ludzie o takiej prostocie ducha, że ich ubóstwo polega na koncentracji tylko na tym, co dla duchowości najlepsze i niejako ignorują tzw. marności świata. Ostatni domysł jest dość banalny, że można być bogatym na zewnątrz i dużo posiadać, mieć pieniądze itd., a jednocześnie w głębi duszy być ubogim (?)”.

Jeżeli ziarno Słowa Bożego trafi na taki dobry grunt, to przyniesie dobry owoc w postaci uczestnictwa w powołaniu niebieskim: *„bracia święci powołania niebieskiego uczestnicy”* – Hebr. 3:1.

Takiego błogosławieństwa również Tobie i wszystkim naszym Czytelnikom życzę.

Bywalec Walenty
R-
„Straż”